

# Trump czyli ostatnie tupnięcie Ameryki

1 lutego 2025

No to zaczęło się z przytupem. Prezydent Stanów Zjednoczonych od pierwszych minut urzędowania rozpoczął realizację nowego porządku, a raczej burzenie starego.

Oprócz rzeczy przywracających kohezję amerykańskiego społeczeństwa – poprzez powrót do merytokracji, rezygnację z bolszewickich programów wyrównawczych i inżynierii społecznej, nowy gospodarz Białego Domu postawił do pionu wszystkie te państwa, które w stosunkach z USA polegały na ładzie instytucji międzynarodowych zbudowanym nomen omen przy wielkim udziale tychże Stanów Zjednoczonych. Zaczęła się era polityki kontraktowej, oparta na starożytniej zasadzie, mogę ci to zrobić, jeśli wcześniej zrobisz coś dla mnie; rozpoczęła się nowa era układania świata, próba powrotu hegemonii amerykańskiej w czasach, gdy ta hegemonia zaczęła wymykać się z rąk Waszyngtonu.

Kluczem do jej odzyskania jest gospodarcza sanacja USA, reindustrializacja i inwestycje w produkcję i najnowsze technologie. Ale czy Stany Zjednoczone mogą ponownie stać się fabryką choćby naszej zachodniej części świata? Czy są w stanie konkurować z azjatycką skalą? Czy amerykańskie społeczeństwo jest w stanie odbudować etykę pracy, zmniejszyć biurokrację i przodować w innowacjach? Trump chce, żebyśmy uwierzyli, że tak się stanie, a jak mówią, wiara góry przenosi...

Na arenie międzynarodowej nowa administracja rozpoczęła przywracanie szacunku do Ameryki poprzez kopanie po kostkach. Czy Waszyngton będzie w stanie przebudować porządek świata, zanim te radykalne i szybkie posunięcia ugrzęzną gdzieś po drodze? Trudno powiedzieć, wiadomo, że ma bardzo pod górkę,

wiadomo, że tego rodzaju posunięcia dodadzą animuszu i przyspieszą również działania strony przeciwnej. Czy Chiny dadzą się wyrzucić z pozycji, którą zajęły dzięki amerykańskiej słabości, czy polityka odwołująca się do zasady siły nie spowoduje, że ci wszyscy, którym USA podniosą taryfy i zamkną dostęp do swojego rynku, po prostu znajdą pod ręką innego sojusznika, inny rynek i inne wsparcie militarne? Świat przez minione 20 lat przyspieszył, nabierając niespotykanego tempa.

Nowa administracja postanowiła dzisiaj powiedzieć „sprawdzam” przy stoliku. Wszyscy i wszystko zostanie przetestowane.

Tymczasem syjoniści, którzy poparli prezydenturę amerykańskiego „odnowiciela”, chcą jak najszybciej załatwić budowę Wielkiego Izraela i przeforsować przy pomocy USA rozwiązanie jednopanstwowe – stąd poparcie Trumpa dla wyrzucenia Palestyńczyków z Palestyny. Jest oczywiste, że spolaryzuje, to wszystko, co jeszcze na tym świecie zostało do spolaryzowania. Do tej pory mniej więcej szanowaliśmy zasadę imperatywu kategorycznego, czyli to, aby postępować według takich reguł, jakie chcemy, by obowiązywały również wobec nas. Usprawiedliwienie czystek etnicznych stwierdzeniem, że „różnie to w historii bywało” oraz że rozdzielenie obydwu narodów to jedyna szansa na trwały pokój, sprawi, że w wielu innych miejscach na świecie ludzie wyciągać będą podobne wnioski.

Poza tym niebywale zwiększa to atrakcyjność przesłania strony przeciwnej, budowy wielobiegunowego porządku, z którą Chiny, Rosja i państwa BRICS wychodzą do coraz bardziej pewnego siebie Globalnego Południa; antyamerykanizm dostanie przez to wzmacniającego kopa i będzie hojnie futrowany przez wszystkie interesy przeciwne powrotowi USA do „miasta na wzgórzu”. Nie da się rządzić światem, bez zbudowania spójnych, równych dla wszystkich zasad.

Płyną z tego ważne ostrzeżenia dla Polski. Jeśli pożegnaliśmy dotychczasowe zasady porządku międzynarodowego to czy

targowanie Gazą nie oznacza, że można targować również wszystkim innym? W naszym polskim przypadku coraz głośniej pobrzmiewa pomysł, by ewentualne porozjemcze ubytki terytorialne wynagrodzić Kijowowi „Ukrainą zacurzońską”, czyli polskim terytorium, do którego historycznie rościła sobie pretensje, może w formie jakiejś konfederacji z Polakami; rozwiązanie prawne zawsze może się znaleźć. Przy politycznej i militarnej niemocy państwa polskiego i jego uwieszenia u amerykańskiej kłamki prawdopodobnie byłoby to do przeprowadzenia. W każdym razie miejmy się na baczności i trzymajmy rękę na portfelu, bo nastały czasy przebudowy, gdzie to, co wczoraj było nie do pomyślenia, dzisiaj jest możliwe.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](http://Goniec.net)